

Anna SASIAK-PATKOWSKA

Wydział Architektury i Urbanistyki, Politechnika Poznańska

CHAOS PRZESTRZENNY I KULTUROWY WE WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURZE MIESZKANIOWEJ W POLSCE

Streszczenie. Uniwersalność architektury jest czynnikiem wpływającym negatywnie i destrukcyjnie na formę i funkcję współczesnej architektury mieszkaniowej w Polsce. Współczesne rozwiązania projektowe z pewnością wymagają zmiany w kierunku zachowania tradycji kulturowej i historycznej związanej z regionem, w którym architektura jest realizowana. Obecny obraz Polskiej architektury mieszkaniowej to w większości przypadków chaos przestrzenny, architektoniczny i kulturowy. Rolą architektów powinno być wyznaczenie tendencji i kierunków rozwoju architektury mieszkaniowej, tak aby była ona bliższa upodobaniom i potrzebom współczesnych Polaków.

SPATIAL AND CULTURAL CHAOS IN POLAND'S MODERN HAUSING ARCHITECTURE

Summary. The universality of architecture is a factor which has an adverse and destructive effect on the form and function of Poland's modern housing architecture. Modern design solutions certainly need to be changed with a view to preserving the cultural and historical tradition of the region where the architecture is located. In most cases, Poland's current architectural landscape is a spatial, architectural and cultural chaos. Architects' role should be to set trends and determine the development of housing architecture so that it will be closer to the preferences and needs of today's Poles.

1. Wprowadzenie

Żyjemy w dobie postępującej globalizacji, swobodnego przepływu informacji, wszechobecnego internetu i nowoczesnych technologii. Pojęcie „uniwersalności” odnosi się do każdej sfery życia współczesnego człowieka, w tym także jego przestrzeni mieszkalnej.

Uniwersalny kształt współczesnej architektury mieszkaniowej jest następstwem kontynuacji powojennej architektury międzynarodowej XX wieku. Jej główną ideą jest przede wszystkim gloryfikowanie zdobyczy techniki, uznanie kryteriów ekonomicznych, nie bacząc na względy społeczno – kulturowe. Cechuje ją uproszczenie, typowość, anonimowość, stąd unifikacja i typizacja mieszkań, domów i całych zespołów mieszkaniowych na świecie. Wizje szklanych domów – kostek triumfują. Większość z nich można postawić gdziekolwiek, pasują wszędzie, a skoro pasują wszędzie, oznacza to, iż nigdzie nie mają swojego konkretnego miejsca, są wyrwane z kontekstu. Prowadzi to do odhumanizowania architektury, do osłabienia związków emocjonalnych człowieka z jego miejscem na ziemi, z siedliskiem, z domem i przestrzenią prywatną, co wywołuje negatywne zjawiska społeczne w postaci: wandalizmu, narkomanii, kradzieży, ogólnie pojętej znieczulicy społecznej itp. Zjawiska te występują w o

wiele mniejszym natężeniu na obszarach, gdzie architektura zachowuje tradycje kulturowe i historyczne (obszary wiejskie).

Po zawiłościach historii od rozbiorów, przez II Wojnę Światową i czasy PRL-u Polakom z trudnością przychodzi „kulturowe samookreślenie się”. Powszechne jest zapożyczanie innych wzorców kulturowych, zwłaszcza w kształtowaniu przestrzeni mieszkalnej.

Temat przeze mnie podjęty będzie zdefiniowaniem i analizą zagrożeń wynikających ze zjawiska „uniwersalności” w architekturze.

2. Analiza wybranych przykładów osiedli mieszkaniowych powstałych w ostatnim dziesięcioleciu

W celu właściwego zobrazowania problemu wykonano badania nad stanem współczesnych osiedli mieszkaniowych z zabudową jednorodzinną. Wygląd tychże zespołów mieszkaniowych odzwierciedla świadomość społeczeństwa w tym zakresie. Panuje ogólny chaos przestrzenny i stylowy (rys. 10). Zaobserwować można nawiązania do wszystkich możliwych stylów architektonicznych (rys.1-6 i 7-9), poczynając od domów śródziemnomorskich, prowansalskich, wiktoriańskich, podhalańskich przez „kurne chaty” aż po „minidwory i minipalace”. Jakość przestrzenna i kulturowa tak ukształtowanych osiedli jest niska, nawet w odczuciu zwykłego człowieka. Wyczuwa on jakąś groteskowość tego otoczenia, gdzie znajduje się tak duże nagromadzenie stylów, kształtów i detali.



Rys. 1-6. Osiedle Zielone w Chybach k. Poznania (źródło – zdj. własne autorki)

Fig. 1-6. Housing estate in Chyby near Poznań (photo by author)

Wraz ze wzrostem zamożności Polaków podróże zagraniczne stały się nieodłącznym elementem stylu życia. W związku z tym podglądamy i chętnie przenosimy obce wzorce architektoniczne na nasz grunt, nie zdając sobie sprawy, że są one całkowicie sprzeczne z naszym stylem życia, mentalnością i potrzebami, nie wspominając już o uwarunkowaniach klimatycznych i technologicznych. Na przykład, typ domu śródziemnomorskiego tak chętnie ko-

piowane, nigdy nie odnajdzie się w naszym krajobrazie. Białe ściany, kubiczne formy przy małym nasłonecznieniu w tej strefie klimatycznej nigdy nie dadzą efektu plastyczności bryły i ostrego kontrastu, takiego jak w południowym słońcu np. Sycylii. Duża powierzchnia i liczba tarasów, płaskie dachy są także utrudnieniem technicznym.



Rys. 7-9. Osiedle Grzybowe w Suchym Lesie k. Poznania (źródło – zdj. własne autorki)
Fig. 7-9. Grzybowe Housing estate in Suchy Las near Poznań (photo by author)



Rys. 10. Zespół mieszkaniowy w Suchym Lesie k. Poznania (źródło – zdj. własne autorki)
Fig. 10. Settlement in Suchy Las near Poznań (photo by author)

Sposobem na zmianę wyglądu polskich domów, poza sprecyzowaniem warunków zabudowy dla terenów osiedlowych, jest powrót do korzeni. Należy sięgnąć do tradycji, poszukiwać architektów polskich z przełomu wieków (np. twórczość Jana Koszczyca Witkiewicza) i zastosować je w nowych, uwspółcześionych formach i technologiach. Warto zastanowić się nad użyciem i wpisaniem na długo do podręczników architektonicznych kwestii zastosowania materiałów charakterystycznych dla danego obszaru. Pozwoliłoby to odrodzić tożsamość architektoniczną regionów. Cytując Witolda Rybczyńskiego „(...) budowniczowie powinni nauczyć się lokalnego języka – jeśli tego nie zrobią, pozostaną w najlepszym razie outsiderami, architektonicznymi turystami.”[2]

3. Analiza wybranych przykładów z zabudowy wielorodzinnej

Budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne rozwija się w bardzo szybkim tempie. Powstają dziesiątki budynków, z których część nie odpowiada uwarunkowaniom społecznym,

kulturowym i klimatycznym naszego kraju. Często spotykany typ budynku wielorodzinnego z wewnętrznym zadaszonym dziedzińcem (rys. 11), z wieloma mieszkaniami na jednej kondygnacji i wejściami do nich z opasującej dziedzińiec galerii, na pierwszy rzut oka wydaje się interesujący, jednak z założenia sprzeczny jest ze stylem życia i mentalnością Polaków. Powoduje zatarcie granicy pomiędzy prywatną przestrzenią każdego z mieszkańców a przestrzenią wspólnie użytkowaną. Założenia te są z powodzeniem stosowane w krajach o dużej otwartości i spontaniczności mieszkańców, np. Włochów, Hiszpanów, gdzie czas w większości spędza się wspólnie w dużych grupach. Polacy są towarzyscy, rodzinni, ale dom jest dla nich miejscem zamkniętym, strzeżonym przed obcymi. Układy sąsiedzkie są raczej uprzejme, ale powierzchowne. Badanie ankietowe¹ przeprowadzone na grupie mieszkańców takiego właśnie budynku potwierdziło te spostrzeżenia.



11



12

Rys. 11. Galeria wewnętrzna w bloku (źródło – zdj. własne autorki)

Fig. 11. Courtyard inside the building (photo by author)

Rys. 12. Galeria zewnętrzna w bloku (źródło – zdj. własne autorki)

Fig. 12. Corridor outside the building (photo by author)

Budynki z zewnętrznymi galeriami (rys. 12) bądź klatkami schodowymi nie odpowiadają naszym warunkom klimatycznym. Przez większą część roku nie spełniają podstawowych oczekiwań mieszkańców. Hole, klatki schodowe, korytarze powinny stanowić strefę przejściową pomiędzy zimnem panującym na zewnątrz a ciepłym wnętrzem mieszkalnym.

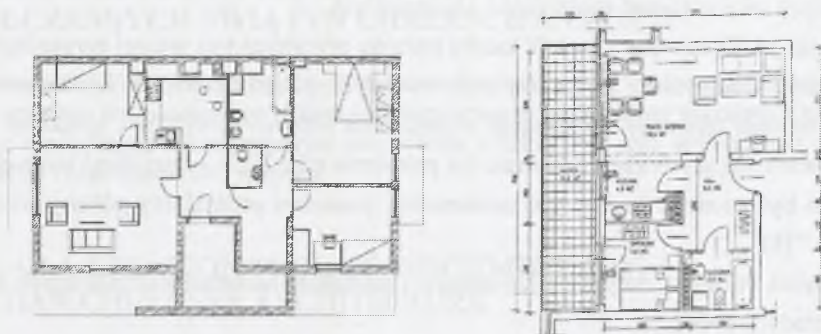
Problem uniwersalności, a co za tym idzie anonimowości i typizacji architektury dotyczy nie tylko formy zewnętrznej budynku, lecz w równym stopniu wnętrza mieszkalnych.

W roku 2005 przeprowadzono ankietę,² dotyczącą oczekiwań Polaków względem ich prywatnej przestrzeni mieszkalnej. Badania te jednoznacznie wykazały, iż mieszkania obecnie budowane nie spełniają ich oczekiwań. Najczęściej wymieniane zarzuty to: zbyt małe kuchnie (rys. 13-14), brak miejsca na stół jadalny, brak wyraźnego podziału na przestrzeń dzienną, gdzie toczy się życie rodzinne, i przestrzeń nocną itp. Potwierdza to tezę, że należy powrócić

¹ Ankieta przeprowadzona przez Annę Sasiak-Patkowską i Dorotę Sobusiak w 2005 r. na grupie losowo wybranych 500 osób w wieku od 25 do 55 lat.

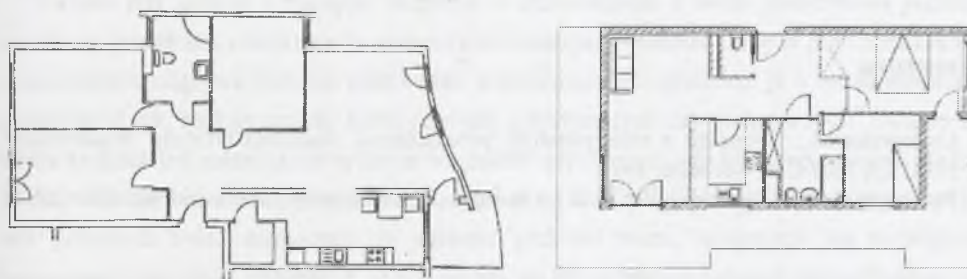
² Ankieta przeprowadzona przez Annę Sasiak-Patkowską i Dorotę Sobusiak w 2005 r. na grupie losowo wybranych 500 osób w wieku od 25 do 55 lat.

do kształtowania wnętrz zgodnie z tradycją polskiego domu sprzed II Wojny Światowej, gdzie kuchnia była duża i przestronna, salon z jadalnią był sercem domu najczęściej, połączony bezpośrednio z tarasem, balkonem lub ogrodem, istniał wyraźny podział pomiędzy strefą dzienną i nocną, przestrzeń domu czy mieszkania była wyraźnie zhierarchizowana. Oczywiście, czerpiąc wzorce z dawnej architektury, należy dostosować je do współczesnych realiów życia codziennego.



Rys. 13. Rzut mieszkania o pow. 94,3 m² w budynku wielorodzinnym przy ul. Strzeszyńskiej w Poznaniu (mała niestawna, ślepa kuchnia, mały salon) oraz rzut mieszkania o powierzchni 41,8 m² (mała, niestawna, kuchnia) przy ul. Wilczak w Poznaniu (źródło – rysunki z firm deweloperskich)

Fig. 13. Plan of a flat with a floor area of 94,3 m² in a multi - family building at Strzeszyńska Street in Poznań (small kitchen without the window, small saloon) and Plan of a flat with a floor area of 41,8 m² in a multifamily building at Wilczak Street in Poznań (to small kitchen). (developer's drawings)



Rys. 14. Rzuty mieszkań o pow. 99,9 m² (dość duża, ale niestawna kuchnia, podwójny korytarz, mały salon, brak miejsca na jadalnię) oraz 64 m² w budynku wielorodzinnym przy ul. Milczańskiej (wąski, mały salon) (źródło – rysunki z firm deweloperskich)

Fig. 14. Plans of a flat with a floor area of 99,9 m² (quite big kitchen but not well designed, small, not well designed saloon, double corridor, no place for a table) and 64 m² (small saloon) in a multifamily building at Milczańska Street in Poznań (developer's drawings)

4. Wnioski

Najwyższa pora zwrócić uwagę na zagrożenia, wynikające ze zjawiska uniwersalności we współczesnej architekturze mieszkaniowej. Wyzwaniem dla środowiska architektów powinno być odnalezienie tożsamości polskiej architektury jako przeciwwagi wobec postępującego procesu globalizacji i standaryzacji oraz wskazanie właściwej formy i funkcji, wynikającej z określonych uwarunkowań społecznych i kulturowych.

Cytując M. Ostrowską: „(...) W każdej kulturze przestrzeń jest inaczej zorganizowana i w jej obrębie człowiek może się inaczej zachowywać. (...) Przenoszenie innych wzorców kulturowych na nasz teren bez uprzedniego rozpoznania różnych nawyków i upodobań społecznych nawarstwiających się z pokolenia na pokolenie mija się z celem. Stąd też architektura nie może być anonimowa, niczyja, uniwersalna, ponieważ prędzej czy później grozi jej odrzucenie.” [1]

Marzenia Polaków, dotyczące ich domów i mieszkań, nieświadomie nawiązują do tych z dawnej tradycji polskiej.

Bardzo ważne dla współczesnej architektury polskiej jest także odrodzenie się tożsamości regionów. Krajobraz danych obszarów stałby się ujednoczony i uporządkowany, a zarazem bogatszy i malowniczy tak jak w innych częściach Europy, np. rejon Prowansji we Francji czy Toskanii we Włoszech. Używa się tam charakterystycznych form, materiałów i kolorów.

Cytując Witolda Rybczyńskiego „(...) Architektura ma sprawiać przyjemność, a ponieważ jest sztuką społeczną, uzależniona jest od aktywnego uczestnictwa ludzi. Sztuka budowania wywodzi się bowiem ze sztuki życia.”[2]

Literatura

1. Ostrowska M.: Człowiek a rzeczywistość przestrzenna. Autorska Oficyna Wydawnicza NAUKA I ŻYCIE, Szczecin 1991.
2. Rybczyński W.: Najpiękniejszy dom na świecie. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.